

Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok II. **Nowemiasto, dnia 17 października 1929.** **Nr. 35**

Baczność Młodzieży!

Podajemy do wiadomości Młodzieży, która brała udział w konkursach przysposobienia rolniczego pow. lubawskiego, że w dniu 8 listopada w Lubawie odbędzie się pokaz przysposobienia rolniczego. W tym dniu społeczeństwo będzie mogło ocenić prace wasze w kierunku osiągnięcia najwyższych rezultatów w konkursie. Dzień ten to święto tych wszystkich, co zabiegając i mozoląc się, będą mogli wreszcie pokazać swój dorobek szerszemu ogółowi. Dzień ten to święto każdego rolnika poważnie myślącego i dobrego Polaka, gdyż zobaczy zdrowe wysiłki naszej młodzieży rolniczej, która swoje wolne chwile poświęca twórczej pracy, dającej jej wiedzę zawodową, jak tracić czas drogi bezużytecznie.

Młodzieży! Ty jesteś przyszłością naszej drogiej Ojczyzny i na Ciebie oczy nasze są zwrócone, Ty jesteś fundamentem naszego przyszłego rolnictwa.

A zatem każdy z konkursistów niech, nie zwlekając, zabierze się do przygotowań, ażeby się godnie pokazać i nie zrobić wstydu sobie i całej sekcji.

Każdy powinien przygotować pewną ilość wyprodukowanego zboża lub innych produktów.

Każdy z konkursistów otrzyma prócz tego informacje od patrona, a patronowi udzieli się instrukcyj pismiennych z biura P. T. R. Na pokazie rozdawane będą nagrody, przyznane konkursistom i sekcjom.

Sekretarjat P. T. R.

Pomyślcie nad tem!...

W jednym z początkowych numerów „Rolnika“ była piękna odezwa Polki z lubawskiego do kobiet, aby się łączyły w Kółka Gospodyń i w tych zrzeszeniach pracowały nietylko nad ulepszeniem swych gospodarstw, ale także nad uszlachetnieniem swego otoczenia, swej rodziny.

Pilnie śledziłam, jakie ta piękna odezwa wywoła następstwa. Czy oprócz tego jednego Koła Gospodyń wiejskich zawiąże się cały szereg innych Kół, które, powiązane ze sobą w sieć całą, utworzą organizm tak silny, że potrafi przeciwstawić się najpoważniejszym przeciwnościom. A więc jedyną odpowiedzią — to cisza!...

Biedne mi kobiety, wciąż jesteśmy w kieracie codziennych trosk — wciąż w obowiązku pilnowania normalnego trybu i spokoju naszych rodzin, wciąż w obawie, aby której z nas nie wzięto na języki, że rządzimy się jak „szare gęsi“. My zdane jesteśmy na pomoc nietylko w założeniu Kółka gospodyń, ale także i to bodaj najważniejsze, na ciągłem opiekowaniu się takiem nowopowstałem Kółkiem przez przeprowadzenie całego cyklu odczytów, kursów i pokazów.

Nieraz zastanawiałam się, że nam Polkom dzieje się w życiu wielka krzywda. Nazywają nas ostoją rodziny, powierzają nam najtrudniejszy obowiązek wychowania młodzieży w duchu katolickim. Ba, twierdzą wszyscy ci, że dźwigamy trzy węgły domu, ale nikt nam nie chce ułatwić naszego zadania.

Na nas, Polkach, w czasie niewoli spoczywał ciężki obowiązek spolszczania synów, powracających z wojska — my, Polki, paciórkiem polskim i przywiązaniem do wiary katolickiej niejednego odwiodły od zniemczenia, a teraz nikt o nas nie pamięta.

Mężowie nasi, jak słyszałam, mają podobno instruktora z subwencji Sejmiku opłacanego, który ma dbać o podniesienie gospodarstw. My, kobiety,

my włościanki żądamy, aby i o naszej doli pamiętano i aby ustanowiono dla nas instruktorkę, któraby zakładała Kółka gospodyń wiejskich i te Kółka prowadziła ku oświacie i jedności. Więcej wartości będzie miała ta praca dla dobra naszej Ojczyzny, niż niejedna inna, tak szumnie reklamowana. Nie polityka, nie! dla nas polityką było, jest i będzie hasło „Bóg i Ojczyzna!“ ale niech nas uczy higjeny w życiu domowem, czystości naszych mieszkań, niech zakłada kursy szycia i gotowania, racjonalnej hodowli drobiu i ogrodowizny, a trud jej tysiąckrotnie się opłaci nam i społeczeństwu.

Lubawianka.

Sprawa oświaty wśród kobiet jest bardzo ważna, przeto P. T. R. ją w zupełności docenia i dlatego przewidziane są na sezon zimowy kursy dla kobiet, mające na celu organizowanie Kół Gospodyń.

Sekretarjat P. T. R.

Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!

Jakie wrażenie odniosłem z dożynków sampławskich?

Korzystając z łaskawie nadesłanego mi przez Kółko Rolnicze Sampławskie zaproszenia, udałem się w niedzielę, dnia 15-go ub. m. po południu na tę uroczystość. Około godziny 3-ciej liczni kółkowicze i ich rodziny zaczęli się grupować przed salką parafjalną, miejscem zebrań Kółka Rolniczego. Stamtąd zaś długim korowodem powózek, przystrojonych w zieleń, wyruszono przy dźwiękach orkiestry dętej do pobliskich Rakowic, gdzie właśnie miały się odbyć ceremonje „dożynek“. Sam jednak już przejazd powózek wraz z wozem drabiniastym na przedzie, pięknie udekorowanym w zieleń, kiejby las, stanowił już część uroczystości. Uroczystość ta w tym roku wyjątkowo wypadła okazale. Bowiem na wozie drabiniastym liczne grono młodzieży w strojach żniwiarzy i uzbieraczek, uzbrojonych we widły, grabie, kosy i cepy, wyśpiewywało różne piosenki dożynkowe. Plac zabawy w lasku już był przygotowany. Brama powitalna przy wejściu z napisem kółkowym zdawała się zapraszać w swoje progi. Niebawem też w lasku zrobiło się rojno. Dźwięki muzyki, gwary i przyśpiewki ludowe głośnem echem odbijały się aż hen, na drugim krańcu lasu rakowickiego.

Nasamprzód po przyjeździe przedefilowano przed miejscowemi władzami z wieńcem na czele, którem obdarzono miejscowego prezesa, ks. prob. Strehla. Bardzo efektowną niespodzianką był wielki snop zboża, poruszający się automatycznie w pochodzie, coś w rodzaju „chochoła“ z „Wesela“ Wyspiańskiego, wzbudzający podziw wśród obecnych i salwy serdecznego śmiechu. W czasie pochodu śpiewano różne piosenki ludowe. W jednej z nich, której autorem pono ma być jeden z zarządu Kółka Roln., w żartobliwy sposób zaczepiano wszystkie miejscowości, na terenie działalności Kółka Roln. położone, a następnie gospodynie i poszczególnych członków Zarządu Kółka, rozweselając tem licznie zebranych gości. Dalej odbyła się wśród poszumu drzew iglastych kawka, sporządzona przez gospodynie czyli żony miejscowych rolników. Dobrze z nowego zbioru upieczony tort i placek z największym apetytem spożywany był przez biesiadników. W międzyczasie orkiestra koncertowała, bo ptactwo leśne, myśląc o odlocie, nie bardzo chełpiło się swoim śpiewem. Po kawce odbywały się różne gry i rozrywki, jak loterja fantowa, aukcja amerykańska, koło szczęścia, strzelanie do tarczy itd., w którym to czasie młodzież, należąca do kółka śpiewackiego, pod batutą organisty p. Witkowskiego odśpiewała dość udatnie kilka pieśni dożynkowych. Równocześnie odbywał się na specjalnie na ten cel skonstruowanej podłodze „taniec polski“ dla młodzieży dorosłej i starszych. Wszelkie potrzeby materjalne zaspakajał suto zaopatrzony bufet, znajdujący się we własnym zarządzie. Liczną nadzwyczaj frekwencją cieszyły się urządzone gry. To też bawiono się w lesie do późnego wieczora.

Gdy zmrok zaczął zapadać, pomyślałem o powrocie do domu, choć coprawda nie zawadziłoby wywinąć „oberka“, gdyż miały się odbyć zabawy taneczne aż na dwóch salach miejscowych oberżystów. Jednak postanowienia nie zmieniłem, myśląc, azaliby ci się tu co nie dostało, a mając kilka „procentów“ w głowie, bo trzeba wiedzieć, że i prezes pono zadowolony, że się zabawa tak doskonale udała, nie omieszkał postawić jedną „kolejkę“ i drugą, wolałem się usunąć, zadowolony, że choć raz mogłem przyjemnie, a wesoło spędzić tych kilka chwil. Z piosenką na ustach, której treść jakoś na szczęście sobie zapamiętałem, ruszyłem na „śpiki“, wyśpiewując przy blasku księżyca:

1. Wyrosł oset na odłogu,
Wzięlim żniwo, chwała Bogu.
Plon niesiemy, plon
Kółku Sampławskiemu w dom.

2. Rozstawiajcie stoły, ławy,
Bo się wali gość nie mały.
Plon niesiemy itd.

3. Żeby zboże plonowało,
Po sto korcy wydawało.
Plon niesiemy itd.

4. Droga obok do Lubawy,
Plon niech mają ci z Sampławy.
Plon niesiemy itd.

5. Wiwat nam Szkoła Rolnicza,
Przez oświatę grosz użycza.
Plon niesiemy itd.

6. Hej, osady na Sampławie
Codzień wyżej rosną prawie.
Plon itd.
Naszym osadnikom w dom.

7. Brakną deszcze, błyskawice,
Suche są też Rakowice.
Plon itd.
Panu dziedzicowi w dom.

8. Hej, Rodzone na granicy,
Ile stogów jest pszenicy.
Plon itd.
Naszemu dziedzicowi w dom.

9. Mamy plony w Ludwichowie,
A co zbierzym, nikt nie powie.
Plon itd.
Naszym Ludwikowiakom w dom.

10. Hej, osady z Białejgóry,
Hej, rachujta wasze fury.
Plon itd.
Naszym Białogórzanom w dom.

11. Piasek, bagna na Osówcu,
Chyba jazda na płatowcu.
Plon itd.
Naszym Osowiakom w dom.

12. Ładne domki, nie bagnisko,
Dobry plon ma Targowisko.
Plon itd.
Naszym Targowiakom w dom.

13. Koniec żniwa złamał drążek
Dwa czy jeden z wioski Łążek.
Plon itd.
Naszym Łążeczanom w dom.

14. Nasze panie gospodynie
Mają głowy niby dynie.
Plon itd.
Naszym gospodyniom w dom.

15. Nastawiały tu pieczywo,
Oj, smakować będzie piwo.
Plon...
Naszym gospodyniom w dom.

16. Nasz Ks. Proboszcz, Prezes Kółka,
Może nam sfunduje wółka,
Plon itd.
Naszemu Prezesowi w dom.

17. Pan Raszkowski zastępuje,
Niech beczułkę piwa kuje.
Plon itd.
Naszemu Wice-prezesowi w dom.

18. Skarbnik Kółka, pan Maciołek,
Będziom prosić o kręciołek,
Plon itd.
Panu Skarbnikowi w dom.

19. Sekretarzu, organisto,
Pogadajcie też z bębnistą,
Plon itd.
Naszemu Sekretarzowi w dom.

20. Burmistrz Dias podpisuje,
O tytoniu już coś knuje
Plon itd.
Naszemu Wicesekretarzowi w dom.

21. Hej chorąży, pan Nadolski,
Pójdzie z nami w taniec polski,
Plon itd.
Panu Chorążemu w dom.

22. Chętnie idzie do asysty,
Nasz pan Bernard, mąż wąsisty,
Plon itd.
Panu Lewandowskiemu w dom.

23. Pan Kowalski jest nie tłusty,
Może zje beczkę kapusty.
Plon itd.
Panu Kowalskiemu w dom.

24. Wszystkim Panom w Komitecie
Przypomnim się przy bufecie,
Plon itd.
Całemu Komitetowi w dom,

25. Cały zarząd jest w komplecie,
Niech się wieniec jemu splecie,
Plon itd.
Zarządowi w dom.

26. A my wszyscy bracia społem,
Krzyknijem hurmem, całem kołem:
Plon itd.
Kółku Sampławskiemu w dom.

Rolniku! Czy jesteś już członkiem Kółka Rolniczego?

Uprawa tytoniu na Pomorzu.

W okolicy Grudziądza, we wiosce Wełcz, ludność od dawieńdawna zajmuje się uprawą tytoniu na szerszą skalę; w r. bieżącym po kilku latach bezskutecznych starań około pozyskania plantatorów i w innych miejscowościach, choćby tylko tych, którzy już przed wojną tytoń uprawiali, sprawa zmieniła się na lepsze.

Poza Wełczem uprawiano tytoń na maleńkich polach w dwóch czy trzech jeszcze miejscowościach; w roku obecnym rozszerzyła się uprawa już na 42 miejscowości z obszarem 750 mórg łącznie. W roku ub. wyprodukowano 100 tys. klg. surowca, sprzęt tegoroczny natomiast dochodzi do 500 tys. klg. Uprawa rozciągnęła się poza powiatem **grudziądzkim** na powiaty: **chełmiński, wąbrzeski, świecki, tczewski i lubawski.** Ośrodkiem uprawy tytoniu na Pomorzu pozostaje Wełcz, gdzie liczba plantatorów dochodzi do 100; tu każdy, nawet najmniejszy zagrodnik zajmuje się jego uprawę. Naogół pólka wynoszą przeciętnie dwie morgi, lecz są i większe plantacje, obejmujące po kilkanaście mórg, jak w Mokrem, Turznicach, Kobylance itd. Szkoła Rolnicza w Kowalewie, świecąc dobrym przykładem, uprawia największy obszar tytoniem. Na przyszłość idą starania w kierunku pozyskania większych majątków do uprawy liścia tabacznego. Dobre wyniki tegorocznego sprzętu z jednej, a z drugiej strony niskie ceny zbóż chlebowych, będą zachętą przy zrealizowaniu, choćby częściowo tylko, wytyczonego sobie przez urząd monopolu tyt. celu. Gleby podatnej pod uprawę tytoniu jest wszędzie poddostatkiem. Od nas więc zależeć będzie, czy pieniądz za produkt importowany będzie nadal w dotychczasowej ilości odpływał zagranicę, czy też, rozumiejąc interes własny i ogólnopaństwowy, nastąpi zmiana na lepsze.

Obecnie sprzęt jest już na ukończeniu; dzięki sprzyjającym warunkom klimatycznym ub. lata liście rozwinęły się doskonale i porosły pełne i wielkie. Plon tegoroczny jest rekordowy i dochodzi do 14 ctr. z morga. Przyjąwszy tę cyfrę jako normalną, dochód z takiego pólka wynosi przy cenie 1,60 zł. za kilo surowca około 1.100 zł i przewyższa znacznie dochody z jakichkolwiek innych ziemiopłodów, nawet buraków cukrowych, które, o czem zapominać nie należy, dobrej wymagają gleby. Pozatem uwzględnić należy wielkie nieraz trudności przy odstawie buraków. Urząd wykupu tytoniu płaci za surowiec gotówką. Dalej na korzyść uprawy tyt. przemawiają takie względy, jak bezprocentowe zaliczki na inwestycje, raty zaliczkowe po zgłoszeniu obszaru uprawy.

Wiadomości gospodarcze.

Wywóz bekonów do Anglji.

W bież. roku wzrósł znacznie wywóz bekonów do Anglji. Wywóz ten wynosi przeciętnie tygodniowo około 4000 ctr. metrycznych; dla uzyskania zaś tej ilości bekonów trzeba zabić około 8.000 świń.

W roku zeszłym wywieźliśmy do Anglji bekonów za 480.000 funtów szterlingów, w tym zaś roku uzyskaliśmy już za pierwszych 8 miesięcy około półtora milj. funtów szterlingów. Różnica więc bardzo znaczna.

Szybki wzrost wywozu masła.

Eksport masła polskiego w I. półroczu rb. znacznie się wzmógł. Wywieziono w tonnach; w nawiasie cyfry za ten sam okres ub. r.: w styczniu 876 (681), w lutym 740 (644), w marcu 753 (698), w kwietniu 751 (682), w maju 845 (735) i w czerwcu 1.570 (1.309). W I. półroczu rb. ogółem więc wywieziono 5.537 tonn wobec 4.748 tonn w tym samym okresie roku ubiegłego. Głównym odbiorcą masła polskiego były także w tym roku Niemcy.

Brak miodu.

Silne mrozy tegorocznej zimy poczyniły znaczne spustoszenie w naszych pasiekach. Szczególniej w tych okolicach, gdzie zazwyczaj mało zabezpieczają ule na jesieni, straty są bardzo duże i wiele rojów wyginęło całkowicie. Te zaś, które pozostały, miały utrudnioną pracę z powodu opóźnienia lata. Teraz więc daje się dość dotkliwie odczuwać na rynkach brak miodu, szczególnie zaś specjalnych jego gatunków. Niema więc prawie zupełnie miodu akacjowego, gdyż drzewa te częściowo wymarzły lub kwitły skąpo, a w niektórych miejscowościach wcale. Dostawa zaś innych gatunków, szczególniej na rynek stolicy, jest nikła i nie pokrywa zapotrzebowania. W Lublinie tylko daje się zauważyć względna obfitość podaży miodu, gdyż w okręgu tym pasieki najmniej ucierpiały. W innych zaś miastach sytuacja przedstawia się podobnie jak w stolicy.

Śrubę zardzewiałą,

która zwyczajnym sposobem wyśrubować się nie daje, można wykręcić tak: przyłożyć do jej główki gwóźdź lub pręt rozpalony i potrzymać go parę minut. Gdy od tego śruba dobrze się nawskroś rozgrzeje, da się wyśrubować bez trudności.

Wskazówki i rady praktyczne.

Wyborny sposób kwaszenia kapusty na zimę.

Jesień nastała, z nią razem utrudzający, kłopotliwy czas dla gospodyń: przyrządzanie rozmaitych zapasów na zimę, solenie, marynowanie, konserwowanie itp. Chcąc nieco ulżyć w tym względzie gospodyniom, zalecamy doskonały sposób kwaszenia kapusty, wypróbowany i doświadczony.

Wziąć główki kapusty, oczyścić je z liści wystających. Poprzekrawać na połowę, powyrzynać środkowe chrząstki, a kapustę uszatkować dość cienko. Po uszatkowaniu złożyć do balijki, posolić i ścierać ją rękami w ten sposób, jak się pierze bieliznę. Następnie wycisnąć z niej sok i składać do beczułki, przesypując każdą warstwę kapusty, marchwią surową, pokrajaną cienko w kostkę, żurawinami i kminem. Poczem ubić mocno kapustę pobijaczem drewnianym i postawić na parę dni w cieple, aby się zagrzała. Pianę, która się na kapuście ukaże, zebrać łyżką durszlakową, beczułkę zaś wynieść do piwnicy, nałożyć krążkiem i kamieniem i niech sok zakwasa. Od czasu do czasu zmywać krążek i kamień z pleśni, a także i z kapusty zbierać z wierzchu pleśń, jeżeli takowa się ukaże. Przytem uważać, jeżeli kapusta jest sucha, wtedy wlać do niej zimnej wody i tak postępować przez cały ciąg zimy, aby rosołu na kapuście nie brakło, gdy w przeciwnym razie może się zepsuć.

Terpentyna, jako środek leczniczy w weterynarji.

W weterynarji terpentyna używana jest przy wielu chorobach. Posiada ona wybitne własności odkarzające i odciągające. Sposób użycia polega na wcieraniu, pędzlowaniu, tamponowaniu, a ponadto używać ją można do kompresów i podskórnych zastrzyków. W tym ostatnim wypadku terpentyna powoduje tworzenie się w miejscu zastrzyku ropnia, który przedstawia rezerwoar, skąd substancje powstałe wskutek rozpadu białka organizmu wsysają się do krwiobiegu. Substancje te posiadają toksyczne własności i jako takie pobudzają organizm do wytworzenia ciał ochronnych, o własnościach przeciwzakaźnych, a tem samem pozwalają organizmowi zwalczyć chorobę. Tak naprzykład po zastrzykach terpentyny w obrząk karbunkułowy, w kilku miejscach tworzy się ropień, pęka i następuje samowyleczenie, nie wymagające zazwyczaj żadnych leczniczych zabiegów.

Niemniej dobre rezultaty otrzymuje się przy leczeniu ran i ropni. Zakażone rany pod wpływem terpentyny stają się aseptycznemi i prędko same zagajają się. Przy ropiących ranach stosować należy zmoczone terpentyną tampony w ciągu 1—2 dni, po upływie których ranę można zostawić bez leczenia. Przy tworzącym się wrzodzie dobrze jest stosować kompresy z terpentyny. Obrząki promienicowe skutecznie leczą się za pomocą zastrzyków terpentyny. Przy zarazie piersiowej u koni terpentynę stosuje się podskórnie oddawna.

Ma ona przy tej chorobie poniekąd znaczenie i prognostyczne. Jeżeli u chorego konia na miejscu zastrzyku utworzy się duży obrzęk — można mieć nadzieję, że koń wyleczy się, w przeciwnym razie oczekiwać należy śmiertelnego zajścia.

Poza wymienionemi chorobami, istnieje cały szereg chorób, przy których terpentyna daje dobre wyniki, jak np. przy zołzach, chorobach mózgu, zapaleniu płuc, gorączce poporodowej, zapaleniu naczyń chłonnych, ropnych, zapaleniu stawów, spleczeniu, biodrowej kulawiźnie i innych. E. K.

Przeciw dręczeniu zwierząt.

Często zauważa się po ulicach niemiłosierne obchodzenie się ludzi z zwierzętami. Najwięcej chyba znosić muszą konie, nie mówiąc już o drobiu, który nosi się z targu za skrzydła i o innych gatunkach zwierząt. Katowanie zwierząt sprzeciwia się nietylko przepisom policyjnym, ale urąga nadto poczuciu ludzkości.

W sprawie zabezpieczenia zwierząt od dręczenia, wyszło następujące rozporządzenie wojewodów:

1. Zabrania się używać do pracy zwierząt, mających widoczne oznaki choroby, rany, upośledzonych poważnem kalectwem i kulawych.
2. Zabrania się bicia zwierząt narzędziami twardemi lub ostremi kijami, hakami i t. p; bicie po brzuchu i głowie jest wzbronione bezwzględnie.
3. Zabrania się obciążania zwierząt nadmiernym ciężarem, widocznie nieodpowiednim ich siłom i stanowi dróg.
4. Zabrania się zbyt szybkiej jazdy po mieście.
5. Zabrania się przewozić trzodę chlewną, cielęta i inne pomniejsze zwierzęta, poukładane w sposób, dla nich męczący, jak np. poukładane jedno na drugie, ze zwieszonemi głowami albo tak rozmieszczone na wozie, że głowa uderza o wóz lub koła. Woźnicy zabrania się siadać na te zwierzęta. Jakkolwiek nie ustanawia się przymusu, to jednak zaleca się przewozić drobniejsze zwierzęta w klatkach lub na wózkach, przykrytych kratą drewnianą.

ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH

Grodziczno. Zebranie Kółka Roln. odbyło się 1 września rb. Prezes p. Karpiński zagaił zebranie i podał porządek obrad. Z powodu nieobecności sekretarza poprosił p. Prezes o zastępstwo p. Kabata z Katlewa. Protokół z poprzedniego zebrania odłożono na przyszłe zebranie. Na pierwszem miejscu omawiano sprawę postawienia bramy powitalnej przez Kółko dla p. Wojewody. Następnie odczytał p. Kabat warunki przyjęcia uczennic do żeńskiej Szkoły gosp. w Kowalewie, poczem p. Prezes zachęcał członków, aby swe córki posłali na wspomiany kurs. Dalej wygłosił p. Prezes referat na temat: szkody, wyrządzane przez berberys. Następnie omawiano sprawę organizacyjną Koła hodowlanego. P. Kabat zachęcał do zgłaszania się na członków. Sprawę przyjęcia stadnika z P. I. R. odłożono na przyszłe zebranie. P. Prezes stawił wniosek, by urządzić zabawę dożynkową oraz odczytał kilka ofert na selekcjonowane zboża siewne i kilka innych ofert. W końcu poruszano sprawę odstawiania mleka do nowoutworzonej mleczarni w Grodzicznie. Po wyczerpaniu obrad p. Prezes solwował zebranie. Sekr.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

odbędą się w dniu 20 października 1929 r.

Lubstynek o godz. 13-tej. } Przybędzie powiatowy Instruktor Rolny P. T. R.
Czerlin o godz. 16 tej. }
Byszwałd o godz. 15-tej.
Grabowo „ „ 16-tej.
Sampława „ „ 16-tej.
Szwarcenowo o godz. 17-tej.
Tuszewo o godz. 15-tej.
Wałdyki o godz. 16-tej.

Tuszewo. Uroczyste poświęcenie figury, ufundowanej staraniem Kółka Roln. i Koła Gospodyń.

Początek uroczystości o godzinie 4-tej po południu.

Bardzo urozmaicony program z wieczornem przedstawieniem na sali gminnej, na co zapraszamy sąsiednie Kółka.